

AGNIESZKA SZPAK

**ETYKA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH
– KILKA REFLEKSJI**

Obserwując współczesne stosunki międzynarodowe, można zwątpić w istnienie w nich czynnika etycznego lub moralnego. Tytułem przykładu można wymienić politykę wielkich mocarstw, takich jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Chiny czy Rosja, a także państw, takich jak Iran, Syria, Korea Północna. Prawa człowieka są nadal naruszane, również przez państwa, które same uważają się za ostoję moralności, praworządności i praw człowieka właśnie; nadal wybuchają konflikty zbrojne, aczkolwiek częściej o charakterze niemiędzynarodowym. Wciąż niestety powtarzają się dramatyczne wydarzenia wyzute z czynnika etycznego, które wydawało się, że się już nie powtórzą, gdyż tak bardzo wstrząsnęły sumieniem ludzkości (Rwanda, Somalia, Kosowo, Czeczenia, Darfur, Afryka Subsaharyjska). Wszystko to zdaje się potwierdzać opinię amerykańskiego publicysty Sidneya Justina Harris, zgodnie z którą: „wiedza intelektualna jestaddytywna, podczas gdy wiedza moralna taką nie jest. Oznacza to, że każda generacja wie więcej niż poprzednia, nie postępuje jednak lepiej”¹. Jednak pomimo tych i innych wątpliwości czynnik etyczny jest w stosunkach międzynarodowych obecny, z zastrzeżeniem jednak, że na różnych etapach rozwoju tychże stosunków ta obecność jest mniej lub bardziej widoczna. Można raczej mówić o wahaniach w tym zakresie niż o stałym i nieprzerwanym postępie moralnym ludzkości.

**I. POZIOMY WYSTĘPOWANIA CZYNNIKA ETYCZNEGO
W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH**

Należałoby zacząć od przedstawienia różnych poziomów, na których występuje czynnik etyczny. Po pierwsze, można o nim mówić na poziomie jednostki, i to zarówno polityka, dyplomaty, przywódcy, jak i obywatela. Ci pierwsi, tj. przywódcy, kierują się w swoich działaniach normami czy odczuciami moralnymi, a jak stwierdził Max Huber właściwe jest im rozpięcie między etyką przekonań a etyką odpowiedzialności². Natomiast obywatele tworzą większe społeczności, na poziomie których czynnik etyczny jest również obecny, bardzo często w po-

¹ Cytat za R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2002, s. 296.

² Ibidem, s. 282.

staci krajowej lub międzynarodowej opinii publicznej. Kolejny poziom to moralność państwowa, następnie międzynarodowa oraz sfera prawa międzynarodowego. Na tym tle pojawia się zagadnienie jedności i wielości systemów moralnych. Można w tym względzie wyróżnić dwa stanowiska. Zdaniem jednych autorów istnieje tylko moralność jednostkowa, gdyż adresatem norm moralnych są tylko osoby fizyczne. Tak więc w ramach określonych grup stosunki między jej członkami są oparte na moralności jednostkowej. Natomiast według innego poglądu grupy społeczne wytwarzają autonomiczne normy moralne. Można więc mówić o moralności klasowej, zawodowej czy państwowej³. Kilka uwag na temat poszczególnych poziomów.

Moralność państwowa stanowi autonomiczny system norm moralnych wytwarzany przez każde państwo⁴. Natomiast moralność międzynarodowa nie jest prostym zbiorem moralności państwowych, lecz odrębnym, autonomicznym systemem norm moralnych wspólnych państwom, kształtowanym przez te państwa⁵. Naturalnie państwo, jako pewien abstrakt, jest reprezentowane (personifikowane) przez swoich funkcjonariuszy. Najistotniejsza jest w tym przypadku moralność międzynarodowa, skoro tematem tego artykułu jest etyka w stosunkach międzynarodowych. Stanowi ona jeden z systemów normatywnych regulujących stosunki międzynarodowe obok prawa międzynarodowego, norm politycznych, prakseologii międzynarodowej czy norm kurtuazji międzynarodowej.

Można wskazać na różne definicje moralności międzynarodowej. Według J. Białocerkiewicza moralność międzynarodowa to zespół imperatywów moralnych, według których można dokonać oceny zachowania uczestników stosunków międzynarodowych w ich relacjach zewnętrznych. Innymi słowy, moralność międzynarodowa to zogniskowanie poglądów na to, co jest dobre, złe, słuszne, niesłuszne, sprawiedliwe lub niesprawiedliwe⁶. J. Gilas stwierdza, że całokształt norm etycznych tworzy pojęcie moralności międzynarodowej⁷. Powołuje się on również na definicję Louisa Garcia Ariasa – w znaczeniu szerokim i wąskim. W pierwszym moralność międzynarodowa to „zespół norm moralnych, które stosują się do stosunków różnych państw lub innych międzynarodowych osób prawnych między sobą, cudzoziemców ze względu na ich narodowość, jak również w stosunkach między państwem a cudzoziemcami”. W wąskim znaczeniu jest to „gałąź specjalnej moralności, która kieruje działaniami ludzi, szczególnie zaś rządzących, w stosunkach międzynarodowych”⁸. Jednak takie poszerzenie kręgu podmiotów moralności międzynarodowej (na jednostki, np. cudzoziemców) jest nieuzasadnione. Wydaje się, że analogicznie do podmiotowości w prawie międzynarodowym podmiotami moralności międzynarodowej powinny być pań-

³ J. Gilas, *Wstęp do nauki stosunków międzynarodowych*, Toruń 1975, s. 178.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 179.

⁶ J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Olsztyn 2005, s. 47.

⁷ J. Gilas, op. cit., s. 178.

⁸ Cytat za ibidem, s. 181.

stwa i organizacje międzynarodowe⁹. Natomiast na tle uczestnictwa jednostek w stosunkach międzynarodowych można wyróżnić moralność zawodową, czyli polityka, dyplomaty, funkcjonariusza organizacji międzynarodowej¹⁰.

Jak wskazuje J. Białocerkiewicz, „systemy normatywne są wysoce idiosynkratyczne, gdyż zarówno treść norm, jak i ich praktyczna aplikacja zależy od cech podmiotów systemu. Każdy z obowiązujących w praktyce systemów normatywnych dysponuje zespołem sankcji, które stosowane są wobec członka zbiorowości naruszającego reguły systemu”¹¹. System prawny dysponuje sankcją prawną¹², moralny (etyczny) – moralną (etyczną), a system norm politycznych – sankcją polityczną.

Czynnik etyczny jest obecny również w sferze prawa międzynarodowego, przede wszystkim w międzynarodowym prawie praw człowieka, w międzynarodowym prawie humanitarnym, różnych dokumentach ONZ czy orzeczeniach Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości odwołujących się do elementarnych względów ludzkości czy zasad cywilizowanego świata. W dokumentach prawnomiędzynarodowych wielokrotnie odwoływano się do zasad moralności. Już w 1795 r. w projekcie Deklaracji zasad prawa międzynarodowego Henri Gregoire’a znaleźć można zapis, że węzłem, który łączy narody, jest moralność powszechna, a państwo winno postępować tak, jakby chciało, aby postępowano wobec niego oraz aby państwa świadczyły sobie w czasie pokoju jak najwięcej dobra, a w czasie wojny jak najmniej zła¹³. Następnie w Deklaracji w sprawie zniesienia handlu Murzynami z 1815 r. uznano taki handel za sprzeczny z zasadami moralności powszechnej. W 1907 r. została przyjęta IV Konwencja haska dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, w której preambule znalazła się tzw. klauzula Martensa. Stanowi ona, że w sytuacjach nieuregulowanych ludność i strony wojujące pozostają pod opieką prawa narodów wynikającego ze zwyczajów ustalonych między cywilizowanymi narodami, z zasad humanitaryzmu oraz wymogów sumienia publicznego¹⁴. Również Traktat wersalski z 1919 r. w art. 227 zawierał odwołanie do moralności, kiedy stawiał w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II Hohenzollerna o najwęższą obrazę moralności między-

⁹ Autorka pomija zagadnienie podmiotowości osób fizycznych w prawie międzynarodowym. Na ten temat zob. W. Góralczyk, *Pakty Praw Człowieka a podmiotowość prawnomiędzynarodowa jednostki*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1979, nr 1; J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 140–142; W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, s. 317–349.

¹⁰ Tak J. Gilas, op. cit., s. 182.

¹¹ J. Białocerkiewicz, *Sankcje Organizacji Narodów Zjednoczonych*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, Warszawa 2006, s. 127.

¹² Na temat tzw. sankcji totalnych, których zastosowanie pociąga za sobą ciężkie naruszenia praw człowieka i prawa humanitarnego, a w konsekwencji prowadzi do konfliktu aksjologicznego pomiędzy ideą porządku a ideą sprawiedliwości, zob. interesujący artykuł J. Białocerkiewicz, *Sankcje Organizacji Narodów Zjednoczonych*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja...*, op. cit., s. 127–160.

¹³ Za J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 47.

¹⁴ Tekst IV Konwencji haskiej, w: M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Wybór dokumentów* (opracowanie i uzupełnienie M. Gaska, E. Mikos-Skuza), Warszawa 2003, s. 175–180.

narodowej i świętej powagi traktatów¹⁵. Z dokumentów współcześnie obowiązujących należy wymienić Kartę Organizacji Państw Amerykańskich z 1948 r. i statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 1945 r. Karta w art. 17 potwierdza prawo każdego państwa do swobodnego rozwoju, lecz przy poszanowaniu praw jednostki i moralności powszechnej¹⁶. Natomiast art. 38(2) statutu MTS upoważnia Trybunał do rozstrzygania przedłożonych mu sporów *ex aequo et bono*, czyli zgodnie z zasadami słuszności i sprawiedliwości (za zgodą stron)¹⁷.

Można wskazać również na przykłady z orzecznictwa międzynarodowego. W orzeczeniu w *sprawie cieśniny Korfu* MTS odwołał się do „elementarnych względów ludzkości, nawet bardziej bezwarunkowych w czasie pokoju niż w czasie wojny”¹⁸, na których w przedmiotowej sprawie oparł obowiązek notyfikowania pól minowych w cieśninie. W opinii doradczej w *sprawie zastrzeżeń do Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa z 1948 r.* MTS uznał ludobójstwo za sprzeczne z „prawem moralnym oraz duchem i celami Narodów Zjednoczonych”¹⁹.

II. PRAWO MIĘDZYNARODOWE A MORALNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA

Idiosynkratyczność prawa międzynarodowego publicznego, jako jednego z systemów normatywnych regulujących stosunki międzynarodowe, staje się najbardziej wyraźna poprzez podanie jego cech szczególnych. Dla wskazania, co stanowi istotę prawa międzynarodowego, porównuje się je z prawem wewnętrznym i zauważa w tym kontekście, że nieodłącznym elementem prawa jest przymus zapewniający jego realizację. W porządku krajowym to państwo (przez organy wykonawcze) dysponuje środkami, które mają zapewnić przestrzeganie prawa. W systemie międzynarodowym nie ma zaś organu wykonawczego będącego w stanie wyegzekwować prawo międzynarodowe (mimo pewnych możliwości działania nie jest takim organem Rada Bezpieczeństwa ONZ). Mimo że nie każda norma prawnomiędzynarodowa jest zaopatrzona w sankcję, to jednak system tych norm jako całość już tak. Zresztą w prawie wewnętrznym również nie każda norma jest zaopatrzona w sankcję. W prawie międzynarodowym przymus może być użyty indywidualnie lub zbiorowo, ale są to wyjątkowe sytuacje ze względu na takie fundamentalne zasady prawa międzynarodowego jak zasada suwerennej równości państw, zakaz użycia siły, zakaz ingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa. Należy wyraźnie podkreślić, że podmiotami tego prawa są głównie suwerenne państwa.

¹⁵ Za J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 47.

¹⁶ Karta Organizacji Państw Amerykańskich dostępna <http://www.oas.org/juridico/English/charter.html> (24.02.07).

¹⁷ Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w: A. Przyborowska-Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 2001, s. 33–47.

¹⁸ Orzeczenie MTS w *sprawie cieśniny Korfu* z 1949 r. dostępne http://www.icj-cij.org/icjwww/icaes/icc/icc_ijudgment/icc_ijudgment_19490409.pdf.

¹⁹ Za W. Czapliński, A. Wyrzumska, op. cit., s. 20.

Warto się zastanowić w tym miejscu nad kwestią odróżnienia norm moralnych od prawnych. Zostały sformułowane trzy podstawowe koncepcje wyznaczające linię podziału między nimi. Zgodnie z pierwszą norma prawna ma charakter zewnętrzny, natomiast imperatyw moralny to przeżycie wewnętrzne. W stosunkach międzynarodowych zachowania ich uczestników zawsze jednak manifestują się zewnętrznie; zgodnie więc z tą teorią nie zostałoby zbyt dużo miejsca dla norm moralnych. Stosownie do drugiej koncepcji norma prawna może być podstawą postępowania sądowego lub arbitrażowego, a norma moralna nie. W tym przypadku należy pamiętać, że w prawie międzynarodowym postępowanie sądowe nie zdarza się często; nie ma obowiązkowego sądownictwa. Najbardziej adekwatna jest trzecia koncepcja – teoria L. Petrażyckiego, zgodnie z którą norma prawna ma charakter imperatywno-atrybutywny, a norma moralna tylko imperatywny. Tak więc w przypadku naruszenia normy prawnej podmiotowi, wobec którego ta norma została naruszona, przysługuje roszczenie, np. o przestrzeganie normy, o odszkodowanie, o zaprzestanie naruszenia, o ukaranie sprawcy etc.²⁰ Można takie rozróżnienie przeprowadzić na przykładzie obowiązku niesienia pomocy. Może on mieć podstawę w normie prawa (np. normie traktatowej, art. 5 Paktu Północnoatlantyckiego z 1949 r.) lub w imperatywie moralnym (np. udzielenie pomocy państwu dotkniętemu klęską żywiołową lub konfliktem zbrojnym albo w przypadku głodu). W pierwszym przypadku zaniechanie udzielenia pomocy stanowi naruszenie prawa i pociąga za sobą odpowiedzialność prawnomiędzynarodową państwa, natomiast w drugim przypadku nieudzielenie pomocy pociąga za sobą negatywną ocenę moralną.

Kolejne istotne zagadnienie to kwestia relacji między prawem międzynarodowym a moralnością międzynarodową. W tym przedmiocie istnieją trzy rodzaje powiązań, a mianowicie: 1) norma prawna może inkorporować normę moralną (dobre sąsiedztwo, dobra wiara, ochrona życia ludzkiego w prawie morza i prawie kosmicznym); 2) norma prawna może odsyłać do zasad moralnych w przypadku niepełnej regulacji (zasada słuszności i sprawiedliwości, naprawienie krzywd wyrządzonych w przeszłości, zasada humanitaryzmu, zasada słusznej reprezentacji geograficznej); 3) norma prawna może się posługiwać normą moralną jako regułą interpretacyjną (dobra wiara przy interpretacji traktatów)²¹.

W przypadku prawa międzynarodowego (a w zasadzie prawa w ogóle) moralność jest w stosunku do niego bardziej czynnikiem warunkującym niż przezeń warunkowanym, a tym samym prawo jest podporządkowane moralności w tym sensie, że wpływ moralności na prawo jest większy niż prawa na moralność. Można stwierdzić, że u podstawy prawa międzynarodowego leży norma moralna (dla H. Kelsena taką *Grundnorme* była *zasadapacta sunt servanda*), a wielu normom prawnym odpowiadają normy moralne²². Ponadto w sprzyjających okolicznościach norma moralna może się przekształcić w normę prawną, co się bardzo

²⁰ Na ten temat zob.: J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 48; J. Gilas, op. cit., s. 185.

²¹ J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 48.

²² J. Gilas, op. cit., s. 186.

często dzieje. Z kolei wpływ prawa międzynarodowego na moralność międzynarodową przejawia się przy okazji nadawania charakteru norm prawnym normom prakseologii międzynarodowej; w takim przypadku normy moralne są wypierane przez normy prawne (o charakterze prakseologicznym; np. instytucja wielkich mocarstw sprzeczna z zasadą równości państw). Nie można również określić prawa międzynarodowego jako pozytywnej moralności, co czynili tzw. negatorzy prawa międzynarodowego, wysuwając jako swój główny argument rzekomy brak sankcji w prawie międzynarodowym²³.

Fundamentalna kwestia dotyczy zgodności prawa z moralnością. Czy w sytuacji niezgodności normy prawnej z normą moralną ta pierwsza jest nieważna? Na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Tego typu automatyzm w tym przypadku nie występuje. Prawidłowo ustanowione i promulgowane prawo nie zostaje uchylone tylko dlatego, że jest niezgodne z moralnością²⁴.

III. PRZYCZYNY WZROSTU ZNACZENIA CZYNNIKA ETYCZNEGO W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Niektórzy badacze stosunków międzynarodowych stoją na stanowisku istnienia stałego rozwoju moralnego ludzkości, nawet jeśli widzą go jako tendencję, a nie zadowalający stan²⁵. Postęp ten należy raczej postrzegać jako opadającą i wznoszącą się linię; o stałym postępie trudno mówić, obserwując współczesne stosunki międzynarodowe. Czasami widoczne są regresy. Rażącym objawem takiego regresu są obecnie m.in. działania Stanów Zjednoczonych w ramach tzw. wojny z terroryzmem, w ramach której bezpodstawnie atakuje się inne państwa (Irak) oraz więzi arbitralnie i bez zapewnienia prawa do szybkiego i sprawiedliwego procesu setki, a być może tysiące osób, wśród których wiele to niewinni ludzie (obóz w Guantanamo Bay na Kubie, tajne więzienia CIA²⁶).

Jako przyczynę wzrostu znaczenia czynnika etycznego wskazać należy w pierwszym rzędzie rosnącą współzależność międzynarodową, która działa jak odstrasające sprzężenie zwrotne, zniechęcając do nieetycznego postępowania. Takie postępowanie przestaje się opłacać i na dłuższą metę nie jest możliwe pro-

²³ J. Gilas, op. cit., s. 184; na temat sankcji w prawie międzynarodowym zob. J. Symonides, R. Bierzanek, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 23–25 oraz J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 29.

²⁴ J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 48; J. Gilas, op. cit., s. 188. Na temat relacji moralności międzynarodowej i prawa międzynarodowego zob. również T. Wasilewski, *Stosunek wzajemny. Porządek międzynarodowy, prawo międzynarodowe, europejskie prawo wspólnotowe, prawo krajowe*, Toruń 2004, s. 48–51.

²⁵ R. Kuźniar, op. cit., s. 287.

²⁶ Na temat tajnych więzień CIA zob. D. Priest, *CIA holds terror suspects in secret prisons*, „The Washington Post”, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2005/11/01/AR2005110101644.html> oraz *Bush admits to CIA secret prisons*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/5321606.stm>; na temat zatrzymanych w Guantanamo Bay zob. bardzo interesujący raport M. Denbeaux, *Report on Guantanamo Detainees. A Profile of 517 Detainees through Analysis of Department of Defense Data*, 2006, http://law.shu.edu/news/guantanamo_report_final_2_08_06.pdf.

wadzenie polityki szkodliwej dla innych²⁷. Nieetyczne zachowanie może dane państwo pozbawić korzyści wynikającej ze współpracy stanowiącej jeden z przejawów rosnącej współzależności. Ponadto w konsekwencji rozwoju technologii zdobywania i szybkiego przekazywania informacji (mass media) jest niemożliwe ukrycie nieetycznego postępowania; ta jawność i łatwość w dostępie do informacji przyczynia się do szybkiego formowania się opinii publicznej, która wpływa na politykę zagraniczną państw. R. Kuźniar przyrównuje ten czynnik do zasady wzajemności w prawie międzynarodowym²⁸.

Drugim czynnikiem wzrostu jest natężenie integracji społecznej w związku z ewolucją rzeczywistości międzynarodowej w kierunku globalnego, całościowego systemu²⁹. Wraz ze wzrostem integracji społecznej (szczególnie wyraźne w przypadku Unii Europejskiej) rośnie również rola ogólnych, powszechnych zasad moralnych. To z kolei ma być procesem nieuchronnym wraz z rozwojem cywilizacyjnym świata³⁰. Stanowi to dość optymistyczne założenie, gdy się weźmie pod uwagę wiele dramatycznych wydarzeń, które miały miejsce w przeszłości i zapewne mieć będą miejsce w przyszłości. W tym samym nurcie globalizacji można umieścić pojawienie się problemów i zagrożeń globalnych, takich jak np. zagrożenie ekologiczne. Rozwiązanie tego problemu (i innych tego typu problemów), konieczne dla przetrwania gatunku ludzkiego, wymagać będzie współpracy, jak również przestrzegania pewnego wspólnego kodeksu norm i wartości bez względu na różnice natury kulturowej, religijnej czy ekonomicznej³¹. Wreszcie ostatnią przyczyną wzrostu znaczenia czynnika etycznego jest uspołecznienie stosunków zewnętrznych oraz rosnący wpływ społeczeństwa poprzez m.in. opinię publiczną czy organizacje pozarządowe na politykę zagraniczną państw. Ogromna większość społeczeństw chce być rządzona w sposób zgodny z ich moralnymi odczuciami, jest przeciwna wojnie i konfliktom³².

IV. REZULTATY WZROSTU CZYNNIKA ETYCZNEGO

Rezultatem działania wymienionych wyżej czynników jest przyjęcie przez członków społeczności międzynarodowej pewnego minimum zasad i norm moralnych wspólnego im wszystkim. To minimum obejmuje potępienie wojny, prawa człowieka oraz wzrastającą solidarność międzynarodową.

Na gruncie prawa wojna została zakazana już w 1928 r. przez Pakt Briand-Kellogga, a następnie przez Kartę Narodów Zjednoczonych. Jednak mimo to wojny między państwami nadal wybuchały (i wybuchają, i niestety zapewne wybuchać będą); dopiero w zasadzie pod koniec XX w. zrodził się w tym zakresie konsensus polegający na moralnym odrzuceniu i potępieniu wojny³³. Chodzi jednak

²⁷ R. Kuźniar, op. cit., s. 188.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 288.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 290.

o wojnę między państwami, gdyż konflikty o charakterze międzynarodowym są czymś bardzo częstym i obecnie stanowią większość wszystkich toczących się konfliktów. Nie godzi też w ten konsensus fakt, że konflikty zbrojne międzynarodowe wybuchają (np. konflikt Stanów Zjednoczonych z Afganistanem 2001 r. czy atak Stanów Zjednoczonych na Irak 2003 r.). Odnośnie do norm moralnych można stwierdzić, że podobnie jak w przypadku norm prawnych ich obowiązywanie nie oznacza, że nigdy nie dojdzie do ich naruszenia.

W tym miejscu można wspomnieć o teorii wojny sprawiedliwej rozwijanej przez przedstawicieli doktryny chrześcijańskiej, takich jak św. Augustyn (354–430) i św. Tomasz z Akwinu (1225–1274), oraz przedstawicieli szkoły prawa natury, m.in. Francisco de Vittoria (1480–1546), Francesco Suarez (1548–1617), Alberico Gentili (1552–1608), Hugo Grocjusz (1583–1645) i Emer de Vattel (1714–1767). Św. Augustyn zdefiniował wojnę sprawiedliwą jako „uprawniony odwet za doznane krzywdy w sytuacji, gdy przeciwnik odmawia ich naprawy. Wojna miała być wszczynana wyłącznie w celu ukarania winowajców i przywrócenia *status quo*”³⁴. Św. Tomasz natomiast określił warunki wojny sprawiedliwej następująco: wojna jest prowadzona przez suwerenną władzę (*auctoritas principis*), ma słuszną przyczynę (*iusta causa*), a walczący kierują się szlachetnymi intencjami (*recta intentio*)³⁵. Główny nacisk położono jednak na słuszną przyczynę.

Doktryna wojny sprawiedliwej była następnie rozwijana przez szkołę prawa natury. De Vittoria zajmował się moralnymi i prawnymi aspektami wojen prowadzonych przez Hiszpanię z plemionami indiańskimi. Argumentował on, że ani chęć rozszerzenia wiary chrześcijańskiej, ani dokonanie podboju nie mogły stanowić tytułu do panowania nad obszarami zamorskimi. Mieszkańcy tych obszarów mają prawo do ochrony życia i własności³⁶. De Vittoria uważał, że wojna przeciwko plemionom indiańskim mogła być usprawiedliwiona tylko słuszną przyczyną³⁷. Suarez z kolei twierdził, że państwa tworzą pewnego rodzaju społeczność, którą rządzi rozum naturalny³⁸. Grocjusz w swym fundamentalnym dziele *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju* stwierdza, że nie każda wojna jest przeciwna prawu natury i może zaistnieć wojna sprawiedliwa³⁹. Po wstępnych wywodach holenderski prawnik wskazuje na trzy przyczyny wojny sprawiedliwej: obronę, odzyskanie zabranych rzeczy i wymierzenie kary⁴⁰. Emer de Vattel również wyraźnie wskazuje, że dozwolone jest użycie siły w samoobronie, którą określa jako prawo do bezpieczeństwa⁴¹.

³⁴ M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2000, s. 577.

³⁵ A. Shaw, *Revival of the Just War Doctrine?*, „Auckland University Law Review”, nr 3 (1976–1979), s. 159.

³⁶ Za R. Bierzanek, J. Symonides, op. cit., s. 42.

³⁷ Za M.N. Shaw, op. cit., s. 38.

³⁸ Za R. Bierzanek, J. Symonides, op. cit., s. 42.

³⁹ H. Grocjusz, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957, s. 109.

⁴⁰ Ibidem, s. 237.

⁴¹ E. de Vattel, *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, Warszawa 1958, s. 354. Odpowiedni ustęp brzmi: „[...] każdy naród, jak i każda jednostka, ma prawo nie dopuścić, by inny naruszał jego prawo do zachowania bytu, do doskonalenia siebie samego i swego stanu, to znaczy: prawo bronić się przeciwko wszelkiemu pokrzyw-

Warto w tym kontekście wskazać na znaczący wkład Polaków w doktrynę wojny sprawiedliwej: Stanisława ze Skarbimierza oraz Pawła Włodkowica. Na soborze w Konstancji (1414–1418) reprezentowali oni Polskę w jej sporze z Krzyżakami. Stanisław ze Skarbimierza (1360–1431), polemizując z tezami prokuratora Zakonu Jana z Ornety, przedstawił następujące tezy z zakresu prawa wojny: wojną sprawiedliwą jest wojna obronna; tylko władca świecki może wszczynać wojnę; poganie mają prawo do państwa i samoobrony⁴²; ludność nie może być siłą zmuszana do przyjmowania lub wyznawania boga; wojna nie może prowadzić do stanu, gdy nie pozostanie kamień na kamieniu⁴³. W kontekście samoobrony Stanisław stwierdził, że państwa chrześcijańskie i pogańskie „łączy wspólnota prawa, jak gdyby nowoczesna społeczność międzynarodowa. Na mocy tego prawa mają nie tylko państwa chrześcijańskie, ale i państwa pogańskie prawo samoobrony, prawo prowadzenia wojny sprawiedliwej”⁴⁴. Stanisław wskazywał jako warunek wojny sprawiedliwej zakaz wszczynania jej z nienawiści, w celach zemsty lub z chciwości, natomiast dopuszczał jej wszczynanie z „gorliwości dla prawa bożego, z miłości, poczucia sprawiedliwości i posłuszeństwa”⁴⁵. Jak wskazywał L. Ehrlich, z kazania Stanisława ze Skarbimierza wynika „dopuszczalność i celowość współdziałania w celu utrzymania pokoju; nie pokoju za wszelką cenę, ale pokoju polegającego na pozostawieniu każdej jednostki politycznej w spokoju przez inne jednostki”⁴⁶. Zakaz bezzasadnej, a więc niesprawiedliwej wojny wyprowadza Stanisław w drodze rozumowania *a minori ad maius* z „ogólnego zakazu walki przeciw człowiekowi, który nie wyrządził nam nic złego”⁴⁷.

Paweł Włodkowic (1370–1435) rozwinął następnie te tezy. Wymieniał on kryteria wojny sprawiedliwej, podobnie jak św. Tomasz z Akwinu; ponadto wskazywał także na przyczyny, które nigdy nie mogły stanowić słusznej przyczyny wszczęcia wojny: fakt niewiary i rzekoma niezdolność niewiernych do bycia podmiotem praw, a zwłaszcza do posiadania państwa i sprawowania władzy; opowiadał się przeciwko nawracaniu pogan przemocą oraz przyczyną według niego nie mogło być zaspokojenie pragnienia korzyści własnej w postaci dodatkowych dóbr, posiadłości itd.⁴⁸ Niestety nakazy teorii wojny sprawiedliwej były przez państwa traktowane jednak jako zasady moralne, a nie prawne.

dzeniu; i to prawo jest doskonałe, jako niezbędne do wypełnienia obowiązku naturalnego i koniecznego. Jeżeli nie może się użyć siły dla zapewnienia poszanowania swojego prawa, jego skuteczność staje się nader niepewna. To właśnie prawo zabezpieczenia się przeciwko wszelkiemu pokrzywdzeniu nazywamy prawem do bezpieczeństwa”.

⁴² L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955, s. 45.

⁴³ Za J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe...*, op. cit., s. 436.

⁴⁴ L. Ehrlich, op. cit., s. 45.

⁴⁵ Ibidem, s. 43.

⁴⁶ Ibidem, s. 49.

⁴⁷ Ibidem, s. 167.

⁴⁸ Za T. Jasudowicz, *Śladami Ehrlicha: Do Pawła Włodkowica po naukę o prawach człowieka*, Toruń 1995, s. 158.

Kolejnym komponentem przedstawianego minimum są międzynarodowo chronione prawa człowieka. Ich poszanowanie stało się obowiązkiem całej społeczności międzynarodowej, a nie tylko pojedynczego państwa, a ponadto żadne państwo nie może wykorzystywać zasady nieingerencji w swoje wewnętrzne sprawy w przypadku naruszania praw człowieka, gdyż przestały one wchodzić w zakres wewnętrznej kompetencji państw, a stały się przedmiotem międzynarodowego zainteresowania (*a matter of international concern*⁴⁹). Prawa człowieka stanowią w istocie główny składnik międzynarodowego obszaru wartości⁵⁰. Ich ochrona może nawet uzasadniać podjęcie zbrojnej interwencji humanitarnej⁵¹.

Wreszcie w rezultacie działania przyczyn wzrostu znaczenia czynnika moralnego wzrasta również solidarność międzynarodowa. Jej przejawem jest udzielanie pomocy gospodarczej krajom biednym przez państwa bogate oraz udzielanie pomocy humanitarnej państwom dotkniętym przez klęski żywiołowe, głód czy konflikty zbrojne. Nie należy pomijać czy nie doceniać tych pozytywnych aspektów, jednak z drugiej strony warto pamiętać, że za dramatyczny stan panujący w niektórych państwach, np. afrykańskich, odpowiedzialność ponoszą były państwa kolonialne, a więc zgodnie z moralną zasadą naprawy szkód wyrządzonych w przeszłości świadczenie pomocy gospodarczej jest ich obowiązkiem moralnym. Ponadto nie można zapominać, że bardzo często ta pomoc jest świadczona na niewłaściwych zasadach (konsumpcja zamiast inwestycji lub wyrażając to kolokwialnie, ryba zamiast wędki, podczas gdy powinno być odwrotnie). Jeśli chodzi natomiast o pomoc humanitarną, to bardzo często jest ona nieadekwatna, gdyż w jej ramach są dostarczane bezużyteczne przedmioty. Wreszcie wydatki przeznaczane na tę pomoc stanowią tak naprawdę niewielki odsetek środków, jakie państwa przeznaczają np. na kwestie związane z bezpieczeństwem czy zbrojeniami. Mimo tych negatywnych zjawisk w rosnącej solidarności międzynarodowej wyraża się będąca *in statu nascendi* cecha moralności międzynarodowej, mianowicie jej deontologiczny charakter⁵². Przez długi czas normy moralne w stosunkach międzynarodowych miały na celu powstrzymanie od pewnych działań czy zachowań oraz przestrzeganie pewnych zasad mających zapewnić harmonijne współzycie⁵³; wymagały one zatem raczej bierności niż pozytywnego działania od państw, swego rodzaju znośnienia niż aktywności. Ostatnimi czasy zwraca się natomiast uwagę na powinności członków społeczności międzynarodowej. Tendencja ta została zapoczątkowana już w 1974 r., kiedy to Zgromadzenie Ogólne (ZO) ONZ uchwaliło Kartę praw i obowiązków ekono-

⁴⁹ Tak Deklaracja wiedeńska z 1993 r., dostępna <http://www.ohchr.org/english/law/vienna.htm> (24.02.07).

⁵⁰ R. Kuźniar, op. cit., s. 290.

⁵¹ M.N. Shaw powołuje się na moralne prawo interweniowania zawsze, kiedy łamane są prawa człowieka. M.N. Shaw, op. cit., s. 135; na temat interwencji humanitarnej zob. również J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji. Historia, etyka, polityka, prawo*, Gdańsk 2005.

⁵² R. Kuźniar, op. cit., s. 291.

⁵³ Ibidem.

micznych państw⁵⁴; jej wyrazem jest również tzw. Nowy międzynarodowy ład ekonomiczny⁵⁵.

V. PRZESZKODY NA DRODZE STAŁEGO POSTĘPU MORALNEGO LUDZKOŚCI

M. Cohen stwierdza, że historia stosunków międzynarodowych jest „w alarmującym stopniu historią egoizmu i brutalności; historią, w której poczesne miejsce zajmuje szpiegostwo, podstęp, przekupstwo, nielojalność, zdrada, wyzysk, grabież, represje, ucisk czy ludobójstwo”⁵⁶. Trudno się z tą opinią nie zgodzić. W tym miejscu można się zastanowić, dlaczego wraz z rozwojem cywilizacji duchowej i materialnej świata nadal mają miejsce zdarzenia, które wstrząsają sumieniem ludzkości. Jak zostało zauważone na wstępie, powtarzanie się dramatycznych wydarzeń pozbawionych obecności czynnika moralnego wydaje się potwierdzać opinię S.J. Harrisa.

Na drodze coraz bardziej moralnego postępowania uczestników stosunków międzynarodowych można wskazać kilka problemów praktycznych, które ten postęp utrudniają. Wciąż nierozwiązane i skomplikowane pozostają relacje między moralnością a polityką. Mimo że w dużej mierze kwestia ta jest dyskutowana na gruncie teoretycznym, to znajduje swoje przełożenie praktyczne. Można spotkać teorie głoszące odrębność czy też swoistość moralności międzynarodowej wobec moralności powszechnej. Stosownie do tej teorii większość zagadnień ze sfery stosunków międzynarodowych ma moralnie neutralny charakter, a więc nie podlega ocenie moralnej. Teoria ta opiera się na różnych przesłankach, np. na poglądzie, zgodnie z którym etyka polityki jest etyką skuteczności, a w konsekwencji działania polityka ocenia się z punktu widzenia ich skuteczności, a nie intencji. Inny pogląd głosi, że etyka polityki jest etyką odpowiedzialności, a więc polityk powinien być przede wszystkim odpowiedzialny; odpowiedzialność ta obejmuje pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, rozwój i życie obecnych i przyszłych pokoleń. Aby to osiągnąć, konieczne jest uzasadnianie moralnie wielu środków, w tym przymusu, a politykowi bardzo często pozostanie wybór mniejszego zła, gdyż warunki, w których przyszło mu działać, są na tyle skomplikowane, że uniemożliwiają podjęcie moralnie dobrej decyzji⁵⁷. Już I. Kant, snując projekt wiecznego pokoju, włączał do tych rozważań kwestię relacji moralności i polityki i prymat dawał moralności („wszelka polityka powinna ugiąć kolana przed moralnością”⁵⁸). Rozumiał przez to, że ze wszystkich sił należy dążyć do zgodności polityki i moralności; miał jednak świadomość, że nie jest to łatwe. Dlatego

⁵⁴ Karta Praw i Obowiązków Ekonomicznych Państw (rez. ZO 3291/XXIX) z 1974 r.) dostępna <http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/738/83/IMG/NR073883.pdf?OpenElement>.

⁵⁵ Zob. np. rezolucja ZO 41/73, *Progressive development of the principles and norms of international law relating to the new international economic order*, dostępna <http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NRO/495/81/IMG/NR049581.pdf?OpenElement>.

⁵⁶ Cytat za R. Kuźniar, op. cit., s. 280.

⁵⁷ Ibidem, s. 293–294.

⁵⁸ I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, Wrocław 1992, s. 78.

konieczny jest trwały pokój, gdyż w warunkach konfliktu polityka będzie zawsze niszczyć moralność⁵⁹.

Na tle relacji polityki i moralności jawi się inna relacja: jak się ma interes narodowy do moralności. Realisci (H. Morgenthau, G. Kennan, A. Schlesinger Jr.) przyznają prymat interesowi narodowemu; uważają oni, że zachowanie państwa na arenie międzynarodowej nie podlega ocenie moralnej; interes narodowy uzasadnia ignorowanie norm moralnych, które mogą krępować politykę zagraniczną i tym samym doprowadzać do nieskuteczności działania i nieosiągnięcia celu. Państwa w swoich działaniach kierują się przede wszystkim interesem narodowym⁶⁰. H. Morgenthau określił nawet zasady moralne jako interes polityczny wyrażony w kategoriach moralnych⁶¹. Realisci zwracają również uwagę na to, że absolutyzm moralny może być niebezpieczny, gdyż wyklucza możliwość kompromisu oraz może przekształcić się w fanatyzm. W takim ujęciu moralność może służyć jedynie jako usprawiedliwienie interesu narodowego. Jak wskazuje R. Kuźniar, „nawet najbardziej zbrodniczy polityk potrafi uzasadnić swe poczynania w kategoriach moralnych”⁶². Na przeciwnym biegunie znajdują się tzw. idealisci, którzy proponują zastąpić egoistyczną etykę państwową nastawioną przede wszystkim na realizację interesu narodowego etyką kosmopolityczną realizującą przede wszystkim cele ważne dla społeczności międzynarodowej, takie jak np. sprawiedliwość czy równouprawnienie⁶³.

Inny pogląd głosi, że sprzeczność między polityką a moralnością jest pozorna. Nie da się na dłuższą metę w realizacji interesu narodowego abstrahować od zasad moralnych, gdyż doprowadzi to do osłabienia racji uzasadniających interes. Ponadto wiele problemów współczesnych stosunków międzynarodowych, które rozwiązać można tylko na drodze współpracy, ma charakter wybitnie moralny, np. zbrodnie wojenne, dyskryminacja etniczna i rasowa, różne wymiary nędzy na świecie⁶⁴.

Inny problem powstaje z braku międzynarodowego konsensusu dla międzynarodowych standardów moralnych. Konsensus taki może się ukształtować z chwilą powstania wspólnoty międzynarodowej, lecz nie może jej wyprzedzić. Społeczność międzynarodowa nie jest jeszcze wspólnotą w socjologicznym znaczeniu; wciąż mimo wielu wspólnych interesów, wartości i istniejących więzi cechuje ją silny partykularyzm celów i wartości⁶⁵.

Kilka słów należy poświęcić kwestii uniwersalności zasad moralnych. Można w tym przedmiocie zastosować analogię do praw człowieka. Istnieje wszak pe-

⁵⁹ R. Kuźniar, op. cit., s. 293–294.

⁶⁰ Ibidem, s. 286 i 294.

⁶¹ Za T. Kamiński, *Hans J. Morgenthau: Od realistycznej koncepcji natury stosunków międzynarodowych do krytyki „moralistycznej” postawy wobec wojny*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, nr 3(LV), s. 104.

⁶² R. Kuźniar, *Czynnik etyczny w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr I (433), s. 18.

⁶³ R. Kuźniar, *Prawa człowieka...*, op. cit., s. 286.

⁶⁴ R. Kuźniar, *Czynnik etyczny...*, op. cit., s. 19.

⁶⁵ R. Kuźniar, *Prawa człowieka...*, op. cit., s. 296.

wien twardy rdzeń fundamentalnych praw człowieka, które przysługują każdej osobie ludzkiej i są uznawane przez całą społeczność międzynarodową bez względu na różnice natury kulturowej lub religijnej, podobnie w przypadku norm moralnych istnieje pewne minimum, akceptowane przez społeczność międzynarodową. Do minimum tego zaliczyć należy wspomniane już wyrzeczenie się wojny, prawa człowieka oraz rosnącą solidarność międzynarodową. Formalnym wyrazem tego konsensusu są takie instytucje i instrumenty, jak: Liga Narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych, konwencje chroniące prawa człowieka oraz organizacje międzynarodowe, międzyrządowe i pozarządowe, świadczące pomoc gospodarczą, techniczną, humanitarną i żywnościową⁶⁶.

VI. PODSUMOWANIE

Z tego, co zostało napisane, wynika, że działania polityczne w sferze międzynarodowej podlegają ocenom moralnym; że do ich oceny poza standardami prawnymi, strategicznymi i ekonomicznymi mają zastosowanie także standardy etyczne. Nie można jednak zapominać, że moralność międzynarodowa jest w porównaniu z prawem międzynarodowym zdecydowanie słabszym systemem normatywnym; słabość ta jest niejako jej immanentną cechą ze względu na słaby rodzaj sankcji, jakimi moralność dysponuje. Moralność może w zasadzie przekonywać, nakłaniać, oddziaływać na świadomość, lecz naruszenie normy moralnej nie pociąga za sobą odpowiedzialności prawnomiędzynarodowej. Może co najwyżej pociągnąć za sobą ostracyzm polityczny lub sankcje ekonomiczne. W takim stanie rzeczy ekonomiczne, strategiczne i polityczne interesy uczestników stosunków międzynarodowych będą miały priorytet wobec zasad moralnych⁶⁷.

Konkludując, można postawić pytanie, co dominuje w stosunkach międzynarodowych – czy przyjaźń, dobra wola i współpraca państw czy raczej rywalizacja, konflikt i wrogość. Kenneth W. Thompson udziela bardzo realistycznej, trzeźwej odpowiedzi, a mianowicie, że w stosunkach tych zapewne do końca historii będą współistniały konflikt, wrogość i rywalizacja wraz z przyjaźnią, dobrą wolą i współpracą⁶⁸. Można dodać, że w zależności od tego, co dominuje w stosunkach międzynarodowych, państwa będą się odpowiednio zachowywać. Jeśli w stosunkach międzynarodowych dominuje dobra wola, współpraca itp., to polityka zagraniczna państw może się opierać na bardziej pokojowych, harmonijnych i moralnych zasadach; natomiast kiedy w stosunkach tych dominować będzie rywalizacja, konflikt i wrogość, państwa będą realizować bardziej egoistyczną, mniej pokojowo nastawioną politykę⁶⁹.

⁶⁶ Ibidem, s. 292.

⁶⁷ R. Kuźniar, *Czynnik etyczny...*, op. cit., s. 25.

⁶⁸ T. Kamiński, op. cit., s. 96.

⁶⁹ Ibidem, s. 95.

THE ETHICS IN INTERNATIONAL RELATIONS – SOME REFLECTIONS

The author presents the issue of international ethics or morality as one of the few normative Systems that regulate international relations (*Inter alia* next to international law or political norms). The article begins with the description of levels at which ethics in international relations is present – the level of individuals, of States, of international community). The author attempts to compare international law and ethics and point to differences between those two normative systems and manners of distinguishing legal norms from moral ones. The emphasis is laid on the idiosyncrasy of morality (ethics). Finally the author analyses the reasons for growing importance of the ethics as well as the obstacles in that process.